

Anna Zadrożyńska

prof. dr hab. Anna Zadrożyńska

1938-2014



profesor

Przydatne linki

[Publikacje w PBN](#) [1]

Badaczka kultury współczesnej i interpretatorka sensów obrzędowości tradycyjnej, jedyna polska etnologa prowadząca badania w PGR-ach i FSO, charyzmatyczna wykładowczyni "Etnografii Europy" (między innymi), inspirująca promotorka 158 prac magisterskich dotyczących nietypowych obszarów kultury, autorka znakomitych książek o ludowym więtowaniu i zjawiskach współczesnych.

pochowana na Cmentarzu Bródnowskim: kwatera 26H (rzęd 2, grób 1)

"Innego końca świata nie będzie" - wywiad z prof. Anną Zadrożyńską, przeprowadzony przez Filipa Wróblewskiego dla pisma antropologicznego "Barbarzyńca". Cały numer jest dostępny bezpłatnie w wersji elektronicznej na stronie: www.barbarzynca.com/1-19-2013 [2].

[Obszary zainteresowań](#)

antropologia pracy, etnografia Europy, zwyczaje w kulturze współczesnej; obszar badań: Polska, Bałkany

[Doświadczenie badawcze i dydaktyczne](#)

Urodziła się 31 V 1938 w Warszawie, w rodzinie inteligentnej od kilku pokoleń mieszkającej w Warszawie. Jej ojciec Teodor Zadrożyński był inżynierem, matka Waleria z domu Olszycka artystką malarką, starszy brat Wiesław Zadrożyński ukończył Politechnikę Warszawską, całe życie pracował jako inżynier (w latach osiemdziesiątych na kontrakcie w Algierii); był zapalonym węglarzem związanym z warszawskim węglarskim Klubem Turystycznym

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

„Rejsy”.

[Anna Zadrożyńska](#) [3] ukończyła żeńskie Liceum Sióstr Zmartwychwstank na warszawskim Żoliborzu, a maturę zdała w 1955 r. w klasie koedukacyjnej Liceum Ogólnokształcącego im. Księża Józefa Poniatowskiego w Warszawie i rozpoczęła studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Technicznym (obecnie Elektroniki). Po zaliczeniu czterech semestrów postanowiła zmienić kierunek studiów aplikując na historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. Los jednak sprawił, że w 1958 r. rozpoczęła studia na kierunku etnografia, na Wydziale Historycznym UW. Studia ukończyła w 1963 r., przedstawiając pracę magisterską *Warunki powodujące zanik tradycyjnego ubioru ludowego na Podlasiu w II połowie XIX wieku*, której promotorem był prof. Witold Dynowski.

1 października 1963 roku rozpoczęła pracę asystenta w Katedrze Etnografii UW. W 1972 r. obroniła pracę doktorską napisaną pod takim kierunkiem prof. Witolda Dynowskiego *Zawarcie małżeństwa, motywy zawarcia i oceny małżeństwa a system wartościowania współczesnych społeczeństw wiejskich w Polsce*. W tym samym roku poprowadziła pierwsze w historii warszawskiej etnografii/etnologii zajęcia o nazwie „Laboratorium etnograficzne”. (równoległe do grup laboratoryjnych prowadzonych przez dr Annę Kuczyńską-Skrzypek i dr Andrzeja Woźniaka). Tytuł doktora habilitowanego uzyskała w 1981 r. Książka *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej*, będąca podstawą habilitacji, ukazała się drukiem w roku 1983. W 1991 r. została zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego. 24 I 1997 z ręką Prezydenta RP otrzymała nominację profesorską, a w 2002 r. została profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Warszawskiego.

Przez wiele lat była zastępcą Kierownika Katedry do Spraw Studenckich (bardzo lubianym przez studentów!), Kierownikiem Zakładu Antropologii Kulturowej (wcześniej Zakładu Etnologii Europy oraz Zakładu Historii Etnografii i Nauk Pomocniczych). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w 1984 roku Katedra Etnografii zmieniła nazwę na Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej. W latach 2001-2008 [Anna Zadrożyńska](#) [3] była Przewodniczącą Rady Naukowej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej powstałego w 2001 roku w miejsce Katedry. Przez wiele lat była członkiem Rady Wydziału Historycznego UW. W latach siedemdziesiątych była członkiem Komisji do spraw modyfikacji na Wydziale Historycznym oraz Sekretarzem lub Przewodniczącą kolejnych Komisji Rekrutacyjnych. Wielokrotnie była wybierana do Komitetu Nauk Etnologicznych PAN (członkiem Komitetu była w latach 1987-1995 oraz 1999-2006. Na Uniwersytecie Warszawskim pracowała do 2008 roku, kiedy przeszła na emeryturę.

W rozmowie z Filipem Wróblewskim, opublikowanej w fragmentach w krakowskim czasopiśmie „Barbarzyńca” (*Innego końca* ... 2013), prof. [Anna Zadrożyńska](#) [3] z sympatią wspomina swoje studia na etnografii, na przestrzeni lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, w niezwykle kameralnym gronie (6 osób na roku), pod kierunkiem prof. Witolda Dynowskiego, wspaniałego wykładowcy, twórcy patriarchalno-familijnej atmosfery ówczesnej Katedry, mieszczącej się w jego domu przy ulicy Hożej 74. Wspomina te organizowane co roku Międzyczelniane Obozy Etnograficzne gromadzące studentów etnografii wszystkich polskich ośrodków oraz gości z Czechosłowacji, Jugosławii, a nawet z Francji. W 1965 r. w ramach wymiany kadry instruktorskiej [Anna Zadrożyńska](#) [3] pojechała na podobny obóz do Belgradu. Obozy etnograficzne i praktyki letnie były szkołą warsztatu terenowego, który wykorzystywała w badaniach prowadzonych we wsiach na Podlasiu w latach 1963-66, w koszalińskich Państwowych Gospodarstwach Rolnych w latach 1967-68, w macedońskiej wsi Jablanica (w ramach interdyscyplinarnego projektu realizowanego we współpracy z Instytutem Folkloru w Skopje w latach 1979-87) oraz w warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu od 1975 do 1978 r.

Swoimi umiejętnościami i doświadczeniami terenowymi dzieliła się ze studentami prowadząc kolejne grupy Laboratorium Etnograficznego, a także z wielkim zaangażowaniem kierując procesem badań swoich magistrantów i doktorantów oraz włączając studentów we własne badania m. in. w warszawskiej FSO. Studentów uczyła, że „badacz to nie nosorożec”, który eksploatuje swojego rozmówcę, a raczej człowiek, który próbuje poszerzyć swój horyzont myślowy na tyle, by dopuścić możliwość istnienia odmiennego punktu widzenia, by zaakceptować inną perspektywę patrzenia niemniej niż nasza godność szacunku i podjęcia próby zrozumienia. Z takiego pojmowania roli badacza terenowego wynikało rewolucyjne w tamtych czasach zalecenie, żeby prowadzonych w terenie wywiadów nie przecinać kolejnymi pytaniami kwestionariusza, a raczej stosować dyspozycję badawczą będącą zestawieniem tematów, które należy poruszyć w rozmowie. Tylko w ten sposób można było uchwycić prawdę o powieści, która konstruuje jego świat, życie i to samo. Trenowanie przez wiele lat takiej postawy kończyło się „rozdwojeniem ja/ni” (*Innego końca*..., s. 20) polegającym na nieuchronnym przyjmowaniu wobec świata postawy analitycznej, na badawczym podejściu do wszelkich, nie tylko terenowych, zdarzeń, na nieustannym interpretowaniu i podejmowaniu prób zrozumienia świata, działań, innych punktów widzenia.

Prócz wyjazdów badawczych podejmowała te podróże turystyczne i wizyty studyjne. Wyjechała do Czechosłowacji, Jugosławii (1965), do Francji (1970), Szwecji (1977), do Macedonii (1979), a w 1985 r. do Algierii, gdzie pracował jej brat Wiesław. Po powrocie z Algierii, na wiele lat przed spopularyzowaniem antropologii zmysłów, wspaniale opisywała zapach Afryki i z fascynacją opowiadała o fali odmienności kulturowej, która ją zalała w czasie tej podróży. Jej interpretacje doświadczeń turystycznych dowodziły, że antropologiem jest się nie tylko w czasie badań. Do każdej wycieczki starała się jak najlepiej przygotować, uważyła, że „podróże kształcą wykształconych”.

We wszystkich publikacjach Anny Zadrożyńskiej wyczuwa się skupiony namysł, konieczny by w sposób pogłębiony zrozumieć zjawiska, których doświadczała, o których przeczytała, które ją poruszały i angażowały emocjonalnie. Niewątpliwie zdolności literackie czyniły jej książki wspaniałą lekturą, wciągającą czytelnika w nurt coraz bardziej pogłębionej interpretacji rozważanego problemu. Fundamentem jej podejścia było przyjęcie fenomenologicznej koncepcji kultury, którą charakteryzowała w artykule opublikowanym w „Etnografii Polskiej” *Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnograficznych*, 1968, z t. XII, 1, rozpoczynającym okres powojennej popularności podejścia fenomenologicznego w warszawskiej Katedrze Etnografii. Przed wojną tę perspektywę teoretyczną przyjmowała prof. Cezaria Baudouin de Courtenay Ehrenkretz-Jdrzejewiczowa, której wybór pism [Anna Zadrożyńska](#) [3] wraz z Dorotą Zamojską przygotowała do druku w tomie zatytułowanym *Żaćuch tradycji: teksty wybrane*, red. A. Zadrożyńska, L. Mróz (Warszawa 2005).

Kolejne tematy badawcze Anna Zadrożyńska podejmowała z pasją badacza zaangażowanego. Z każdego odkrycia badawczego cieszyła się w sposób tak autentyczny i szczery, a przy tym swój radości potrafiła zarazić współpracowników i studentów. Jednym z pierwszych tematów, który ją zaangażował był irlandzki separatyzm. Aby wyjaśnić sytuację w Irlandii napisała trzy artykuły opublikowane w „Etnografii Polskiej”: *Podobieństwo separatyzmu kulturowego w Irlandii*, 1969, t. XIII, z. 2; *Irlandzka kultura narodowa: zespół zanikających trendów*, 1970, t. XIV, z. 1; *Irlandia – dwa państwa, dwa narody*, 1970, t. XIV, z. 2. Teksty te pokazują pasję Autorki, która nie mogła prowadzić badań terenowych w Irlandii zagłębiając się w lektury nie tylko o kulturze i historii, lecz także o gospodarce, polityce i życiu społecznym wyspy, gromadząc ogromną wiedzę, której zdobycie było wówczas nieporównanie trudniejsze niż w dobie Internetu. Zebrane informacje ułożyła w pasjonujący wywód, tłumaczący sytuację w Irlandii w sposób niezwykle przekonujący, a przy tym unikający łatwych wniosków, takich jak wyjaśnianie większych problemów czynnikami religijnymi. Echo irlandzkich zainteresowań pojawiło się później w jej dydaktyce, kiedy na potrzeby wykładów z „Etnografii Europy” bzdzie studiowała wnikliwie historię i kulturę Celtów, a studentom jako lekturę bzdzie zadawała *Dziennik irlandzki* H. Bölla (Warszawa 1975). Do studiów nad problematyką narodów w Irlandii nawiązywała również artykuł z „Etnografii Polskiej” *Zaobronienie badań nad mitologią narodową*, 1985, t. 29, z. 1 proponujący projekt badań skupionych wokół ożywienia polskiej mitologii narodowej w okresie międzywojennym a Okręgiem Stołecznym.

Do lektury publikacji dotyczących Irlandii wystarczyła bierna znajomość języka angielskiego. Językiem, którym [Anna Zadrożyńska](#) [3] wadała biegle był francuski i to z tego języka tłumaczyła teksty opublikowane w tomie zatytułowanym *Etnologia, wypisy* redagowanym przez Zofię Sokolewicz, (Warszawa 1969), przybliżył jej polskiemu czytelnikowi teksty Arnolda Van Gennepa, Rogera Bastide’a i Claude’a Levi-Straussa. Tłumaczenia te okazały się wprawdzie przed wielkim dziełem translatorskim jakim było przetłumaczenie *Elementarnych form życia religijnego* Emila Durkheima, opublikowanych po polsku w 1990 roku (Warszawa) i wielokrotnie wznawianych. Praca na tę książkę zapewniła tłumaczenie rozpoznawalnym nie tylko wśród antropologów, lecz także wśród socjologów i religioznawców.

[Anna Zadrożyńska](#) [3] chętnie czytała materiały źródłowe zaczerpnięte z różnych kontekstów. Zagłębiała się w kwestie małżeństwa i rodziny, które angażowały ją ze względu na osobiste doświadczenia, tropiła ten problem zarówno w czasie badań prowadzonych we wsiach podlaskich, jak i w macedońskiej Jablanicy. Doświadczenia podlaskie podsumowała m. in. w monografii zatytułowanej *Zawarcie małżeństwa. Analiza systemu wartościowania* (Warszawa 1974) i w artykule *The value system in the traditional and in the contemporaneous model of marriage in Polish villages* opublikowanym w „Ethnologia Polona” 1978 vol. 4. W książce *Semejni obredi. Sporedbena monografija na polskite sela Pjntki i Twarogi i makedonsko selo Jablanica* wydanej w 1995 roku w Skopje oraz w publikacji *Ludowe obrzędy i podania. Etnograficzne i folklorystyczne studia porównawcze wsi polskiej i macedońskiej* (Warszawa 2002) dokonała zestawienia podlaskich i macedońskich zwyczajów związanych z życiem rodzinnym, dążąc do ukazania głębszego sensu działań mających na celu wytwarzanie i podtrzymywanie ładu społecznego wioskowych wspólnot. Do tego samego wątku tematycznego należał artykuł dotyczący podziałów i powiązań w społecznościami Eskimosów opublikowany w „Etnografii Polskiej” *Zasady eskimoskiego systemu klasyfikacji ludzi*, 1983, t.27, z. 1. Zainteresowanie kulturowymi aspektami małżeństwa skierowało ją do współpracy z seksuologami na wieki przed akademickim modą na antropologię płeć i gender

studies. Jej tekst *Etnologiczne problemy seksuologii. Symbolika poci w kulturach rónych ludów* opublikowany w zbiorze *Seksuologia kulturowa* redagowanym przez K. Imielińskiego (Warszawa 1981) znacznie wyprzedza antropologiczne opracowania tej tematyki.

Projekt badał w koszańskich Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR-ach) mianowicie dotyczył męstwa i rodziny, tymczasem w wyniku wieloletnich prac terenowych powstała książka zogniskowana wokół problemu pracy. To przesunięcie tematyczne jest najlepszym dowodem ogromnej otwartości Autorki. W czasie rozmów z pracownikami PGR-ów zorientowała się, że o ile jej fascynują przemiany obyczajów rodzinnych związanych z poszarpaniem tradycyjnych więzi społecznych, o tyle jej rozmówców interesuje praca. Podjął się za ich perspektywę postanowiła drżyć ten temat najpierw w PGR-ach, a potem w Fabryce Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu. W efekcie powstała książka proponująca trójfazowy model przemian pracy w XX w. opisująca przechodzenie od tradycyjnych zajęć w gospodarstwie rolnym (znanych Badaczce z Podlasia), poprzez etap przejściowy opisywany na podstawie materiałów koszańskich, do fazy współczesnej obserwowanej w latach siedemdziesiątych na przykładzie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Monografia *Homo faber i homo ludens. Etnologiczny szkic o pracy w kulturach tradycyjnej i współczesnej* (Warszawa 1983) kreśli proces odejścia od tradycyjnego podziału na czas pracy i czas wiotowania, podkreśla pojawienie się nowej kategorii czasu wolnego a niebódczego wiotem oraz powolne eliminowanie „wiata domniemanego” (*Homo Faber*, s. 339) i w efekcie zamienianie re-kreacji (wiotecznej, powtarzającej się kreacji wiata) we współczesną rekreację wypelniającą urlopowy czas nie-pracy. Ta książka Anny Zadrożyńskiej jest jedynym polskim opracowaniem etnograficznym dotyczącym PGR-ów, które przez prawie pięćdziesiąt lat realizowały na polskiej wsi socjalistyczny projekt rolnictwa kolektywnego, a których istnienie umknęło uwadze polskich etnologów i etnografów.

Zainteresowanie współczesnością było elementem stałym w dorobku Anny Zadrożyńskiej, zmienna była sama współczesność. Pogłębione analizy procesów kulturowo-społecznych były próbą odpowiedzi na atak zmieniającej się rzeczywistości doświadczonej jako atak emocjonalny. Pisała o tym „my uczeni penetrowaliśmy [...] świat, aby pojąć wstny niepokój” (*Targowisko róności*, Warszawa 2001, s. 9). W jej przypadku ów niepokój był uczuciem pojawiającym się w obliczu brakuładu. Zakładając, że to co jawi się jako nieład jest nową postacią jeszcze nierozpoznanego porządku, kreśliła trajektorie rozwoju interesujących ją procesów zagłębiając się daleko w przeszłość, w czym pomocne jej były prace historyków, o których pisała: „bez historyków, wiec i historii (całej – krajów, kontynentów, wiata) przez nich napisanej, rozgryzionej, rozczłonkowanej i na powrót skądanej, nie miałbyśmy bramy, która prowadzi do poszukiwania zwykłości i egzotyki, porządku i chaosu, realności i marzeń, tak zawile realizowanych przez całe pokolenia ludzi” (*Targowisko*, s. 14).

Przykłady takich erudycyjnych podróży w przeszłość znajdziemy między innymi w książce *Targowisko róności*. Analizując w niej komiksowy obraz wiata sięgającego do historii tej formy narracji zgłębiamy ją po tkaniną z Bayeux opowiadającą haftowanymi scenami o triumfie Wilhelma I Zdobywcy. Rozważając androgyniczny charakter współczesnej mody, wplatała w wywód przykłady z kultur arktycznych, celtyckich, dawnej mody dworskiej, rozważała wpływ ruchów sufrazystek, emancypantek, feministek, wikała kwestie cięła ludzkiego i poci po to, by pokazać, że współczesna moda uniseks jest zaprzeczeniem androgynii wyrażającej ideę pęni człowieczeństwa i w efekcie staje się wyrazem „idei pustki” (*Targowisko*, s. 72). Zgłębiamy fenomen popularności książki Andrzeja Sapkowskiego sięgającego do czternastowiecznej (choć spisanej później) legendy Dyla Sowizdrzała, umieszczając w tradycji sowizdrzańskiej liczne, obserwowane przez nią, subkultury młodziówce. Nie sposób tu przywołać wszystkie eseje świadczące o niebywale szerokiej wiedzy, wykorzystywanej do krelenia kulturowo-historycznych genealogii współczesnych zjawisk, oświetlanych światłem wcześniejszych toposów i tradycji.

Podjął tropem genealogicznym [Anna Zadrożyńska](#) [3] starała się objaśnić współczesne zwyczaje wioteczne. Szukała w nich niezwykłości wiot, tak silnie odczuwanej w dzieciństwie, a potem bezpowrotnie utraconej. Ten wątek pojawia się w jej twórczości wcześnie, już w pracy *Wyrzeczysko* (napisanej wraz z Jackiem Olędzkim i Maciejem Ciołkiem, wydanej w Warszawie w 1976 r.), potem rozwijany jest w dwutomowej pracy *Powtarza czas pocztu* (cz. 1 Warszawa 1985; cz. 2 Warszawa 1988), za którą [Anna Zadrożyńska](#) [3] otrzymała nagrodę Ministerstwa Edukacji Narodowej w 1991 r. *Tradycje wiot dorocznych* (Wrocław 1997), *Wiaty, za wiaty* (Warszawa 2000), *Wiotowania polskie* (Warszawa 2002) należą do fundamentalnych interpretacji polskiej obrzędowości tradycyjnej. Te publikacje, podobnie jak napisany wraz z Krzysztofem Braunem *Zielnik wiotowa polskich* (Warszawa 2003), są często wykorzystywane przez dziennikarzy, którym ułatwiają pokazanie zapomnianych sensów tradycji współczesnie sekularyzowanych i zbanalizowanych, dotyczących Bożego Narodzenia czy Wielkanocy.

Poszukiwanie okruczeń dawnegoładu kulturowo-społecznego jest dobrze widoczne w jednej z późnych prac

Na skróty

- [Dyżury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

Anny Zadrożyńskiej zatytuowanej niemodnymi dziś słowami *Damy i galanci* (Warszawa 2004). Autorka pokazuje w niej dawne konwenanse towarzyskie (dworskie, szlacheckie, mieszczańskie, chłopskie) przekonując czytelnika, że pewne zasady normujące życie społeczne są warte podtrzymania i kontynuacji, by uratować relacje międzyludzkie przed nieprzewidywalnością i osunięciem się w chamstwo. Etymologię tego pojęcia objaśnia w artykule *Krótki szkic o chamstwie* opublikowanym w „Etnografii Polskiej” (t. 40, z. 1-2) wprowadzając czytelnika w swój projekt badań nad chamstwem.

Kultura współczesna zestawiona z opisami dawnych obyczajów jawi się jako pęknięta, nieustrukturyzowana, pozbawiona punktów odniesienia. [Anna Zadrożyńska](#) [3] używa słowa chaos, by opisać porządek jeszcze nienazwany, nieopisany, niezrozumiany, o którym pisała „stan chaosu jest jak zero po rodku matematycznego układu współrzędnych, szansa wszystkiego na osi ujemnej, ale i dodatniej” (*Targowisko*, s. 284). Fascynują ją więc współczesności badane przez nią samą, przez jej doktorantów i bardzo licznych magistrantów, stara się wypracować adekwatny język opisu. Inspiracji szuka w różnych dyscyplinach naukowych, niekiedy bardzo odległych, sięgając na przykład do fizyki Fritjofa Capry czy rozważań o zjawiskach fraktalnych. Podsumowaniem tych poszukiwań była zredagowana przez nią praca zbiorowa pod wiele mówiącym tytułem *Pośród chaosu* (Warszawa 2011). Sytuacja badacza poszukującego porządku wśród chaosu nie przeraża ją. Od początku pracy naukowej unika konwencji eksperckiej, a o swoich badaniach pisała „więcej bowiem z tej próby uporządkowania wynika pytanie niż jednoznacznych odpowiedzi, więcej niepokojów niż odczuwanie wyjątkowych spraw, więcej konieczności głębszego badania niż satysfakcji z dotychczas zebranych materiałów” (*Homo Faber*, s. 151).

Takiej etnologii, rozumianej jako wyzwanie poznawcze i przygoda intelektualna, uczyła swoich magistrantów i doktorantów. Profesor [Anna Zadrożyńska](#) [3] wypromowała 158 magistrów i czterech doktorów. Była promotorką niebywale inspirującą, ciekawą nowych tematów, które proponowali studenci, a przy tym umiejącą pomóc w przemierzaniu zupełnie nowych dziedzin badawczych dotyczących takich zjawisk jak *clubbing*, *graffiti*, fabularne gry RPG (*Role Play Games*), fenomen księżniczki Diany i wiele, wiele innych, z którymi mogła się zapoznać przeglądając na stronie internetowej www.etnologia.uw.edu.pl [4] katalog prac magisterskich (umieszczony w zakładce: Biblioteka). Była też recenzentką dziesiątek prac magisterskich, wielu prac doktorskich oraz dorobków habilitacyjnych i profesorskich.

Była nie tylko znakomitym promotorem, ale i charyzmatycznym wykładowcą. Jej wykładów ze *Wstępu do etnologii* z zaciekawieniem słuchały pokolenia studentów warszawskiej etnologii. Wszyscy pamiętają zadawane przez nią *Rozprawy o metodzie* Kartezjusza, która w pierwszych tygodniach pierwszego roku studiów miała nas zachęcić do wzięcia we wszelkie pewniki potoczne i naukowe. Przedmiotem, który gromadził rzesze studentów spoza etnologii były wykłady z *Etnografii Europy* (których główną założeń przedstawiła w artykule *Nowa dziedzina deficytowa – etnografia Europy* opublikowanym w „Etnografii Polskiej” (t.14 (2), 1970). Wykłady te, kreślące z rozmachem procesy formowania kultury europejskiej, ilustrowane były przezroczymi pokazującymi zachwycające zabytki średniowiecznej Europy. Profesor Zadrożyńska układała zdarzenia w szerokie kulturowo-historyczne panoramy, prezentując teorie długiego trwania i szerokiego zasięgu. W latach osiemdziesiątych przybliżyła studentom teorie Fernanda Braudela, Jacques’a Le Goffa, George’a Duby, Johana Huizingi. Umiejętność zakreślania szeroko ram interpretacyjnych pozwalała jej na uogólnienie mnóstwa historycznych faktów w pasjonujące ciekawe całości, dające studentom poczucie, że zgłębianie informacji tworzy skomplikowane, ale jednak uporządkowane i możliwe do prześledzenia wzory. Te brawurowe syntezы czyniły jej wykłady niepowtarzalnymi i fascynującymi słuchaczy.

Umiejętność ciekawego mówienia o sprawach istotnych powodowała, że od lat siedemdziesiątych prof. [Anna Zadrożyńska](#) [3] była chętnie zapraszana przez dziennikarzy radiowych i telewizyjnych. Szczególnie lubiła audycje radiowe, w których czas antenowy był dla niej i mogła szerzej rozwinąć swoje koncepcje. U progu lat dwutysięcznych była członkiem Rady Programowej Programów Edukacyjnych TV i Polskiego Radia, przez wiele lat współpracowała z Radiowym Centrum Kultury Ludowej, w którym pracowali jej uczniowie.

Prof. [Anna Zadrożyńska](#) [3] uprawiała etnologię, rozumianą jako nauka podlegająca zmianom, rzeczywiście otwarta, poszukująca odpowiedzi na nowe pytania badawcze, wypracowująca wciąż nowe kategorie adekwatnie ujmujące dynamikę i skomplikowanie współczesności. Widząc swój dyscyplinę z takiej perspektywy mogła śmiało zadeklarować w rozmowie z prof. Zbigniewem Jasiewiczem opublikowanej w „Ludzie” w 2013 roku: „wydaje mi się, że etnologia idzie w bardzo dobrym kierunku: weryfikuje przede wszystkim terminologię teorii i interpretacji, rozszerza pola badań na obszary istotne dla globalizującego świata, podejmuje dyskusję z innymi dziedzinami nauki” (*Wydaje mi się*, s. 329). To optymistyczne przekonanie, niepodzielane przez wielu etnologów jej pokolenia, jest programem działania uczniów i uczennic Profesor Anny Zadrożyńskiej

wytyczających nowe nurty badawcze etnologii na Uniwersytecie Warszawskim i poza nim.

Od 1966 roku była członkiem warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, a w 1974 została wybrana Wiceprezesem Zarządu Oddziału. W l. 1989 - 93 należała do NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym zajmowała się kolportażem prasy podziemnej.

Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1983) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001).

W 1963 r. wyszła za mąż za Piotra Barćza (1922 – 1991) cenionego artystę fotografika, autora licznych zdjęć przedstawicieli polskiej i zagranicznej kultury, sztuki i polityki. W roku 1972 rozwiodła się. Nie miała własnych dzieci; pozostawiła po sobie szerokie grono uczniów, dla których była intelektualną matką.

[Anna Zadrożyńska](#) [3] zmarła nagle 30 III 2014 w Warszawie, gdzie została pochowana na Cmentarzu Bródnowskim w grobie rodzinnym.

Spis publikacji Anny Zadrożyńskiej (Zadrożyńskiej-Barćz) [pod tym nazwiskiem publikacje z lat 1963-1975] dostępny jest w bazie Polskiej Bibliografii Naukowej (PBN). Jej artykuły opublikowane w „Etnografii Polskiej” są dostępne pełno tekstowo na stronie internetowej www.cyfrowaetnografia.pl [5].

Publikacje

Artykuły prof. Zadrożyńskiej dostępne w Bibliotece Cyfrowej PIA

[Spis publikacji prof. Anny Zadrożyńskiej](#) [6]

[Materiały do studiów nad genezą teatru / ETNOGRAFIA POLSKA 1967 t.11](#) [7]

[Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnograficznych / ETNOGRAFIA POLSKA 1968 t.12](#) [8]

[Podobieństwo separatyzmu kulturowego w Irlandii / ETNOGRAFIA POLSKA 1969 t.13 z. 2](#) [9]

[Irlandia - dwa państwa, dwa narody / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z. 2](#) [10]

[Irlandzka kultura narodowa: zespół zanikających treści / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z.1](#) [11]

[Nowa dziedzina deficytowa - etnografia Europy / ETNOGRAFIA POLSKA 1970 t.14 z.2](#) [12]

[Homo faber i homo ludens. Próba modelowego ujęcia kultur tradycyjnej i współczesnej / ETNOGRAFIA POLSKA 1983 t.27 z.2](#) [13]

[Zasady eskimoskiego systemu klasyfikacji ludzi / ETNOGRAFIA POLSKA 1983 t.27 z.1](#) [14]

[Antropologiczne problemy kultury współczesnej / ETNOGRAFIA POLSKA 1991 t.35 z.1](#) [15]

[Założenie badań nad mitologią narodów / ETNOGRAFIA POLSKA 1985 t.29 z.1](#) [16]

FRAGMENTY Z WYWIADU Z PROF. ZADROŻYŃSKĄ, LUD, T. 97, 2013, S. 319-332 „WYDAJE MI SIĘ, ŻE ETNOLOGIA IDZIE W BARDZO DOBRYM KIERUNKU...”.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA ZBIGNIEWA JASIEWICZA

(...) Kto spośród nich [profesorów] był osobą ważną dla Pani Profesor? Który z nich gotowa jest Pani nazwać swoim mistrzem?

Na skróty

- [Dziury](#)
- [Katalog biblioteki](#)

Mistrzem? A więc wzorem? Nie, kogo? takiego nie spotkałam. Natomiast spotkałam ludzi, którzy na pewno mieli wpływ na moje naukowe poczynania, którzy otwierali mi umysł, inspirowali, rozwijali. Oni też wcale nie wymagali bezwzględnej akceptacji swoich pomysłów czy kontynuowania swoich dokonań. I tylko w tym sensie mogę powiedzieć, że miałam trzech mistrzów.

Profesor Witold Dynowski. Mistrz to był szczególnie, nie sposób bowiem nazwać go wielkim uczonym, ale wyjątkowym człowiekiem na pewno. Jako uczyony, miał w swoim dorobku niezwykle interesujące dzieła powstałe w czasach jego młodości w Wilnie. Po wojnie nie wkroczył już na tę część badań, lecz interpretował badania innych z najdoskonalszego punktu widzenia, za jaki uważał antropogeografię, dyfuzjonizm i szkół kulturowo-historycznych. Nie to jednak w jego działalności dydaktycznej było najistotniejsze – on odkrywał przed nami, młodymi, rozległe czasowo i przestrzennie horyzonty działań człowieka, współistnienia i współdziałania kultur. W porównaniu z niektórymi interpretacjami marksistowskiej dialektyki w polskim wydaniu, było to odsłanianiem tajemnic kontynentów, dziejów i człowieka. Nie sposób było się temu oprzeć. On apelował do wyobraźni.

[Zofia Sokolewicz](#) [17] (Szyfelbejn) w 1959 roku wróciła do Warszawy po rocznym pobycie w Anglii, przywołała ze sobą wieści o funkcjonalistycznym orodka Wielkiej Etnologii, namaszczona osobistą znajomością z najwiśkszymi uczonymi świata nauki. Entuzjastka Bronisława Malinowskiego, apostołka Raymonda Firtha, pokazywała nam, naukowym smarkaczom, sens teorii o charakterze synchronicznym, konieczność wkroczenia na teren filozofii, żeby rozważanie procesów historii uzyskać o prawomocny wymiar. Nie negowała myślenia historycznego, ale je uzupełniała zupełnie innymi perspektywami. Zapewne i ja mogłam nazwać swój mistrzyni.

Jacek Olszki działał po cichu i podstępnie. Był przede wszystkim kontestatorem dokonań wielu uczonych. Był też ciętko pracującym badaczem i nietuzinkowym myślicielem. W kontaktach nie był łatwy, ale to były cenne spotkania. Nauczył mnie krytyki własnych dokonań, formułowania rygorystycznych kryteriów, których w nauce nie można bagatelizować (choć, bywało, sam je lekceważył). Jemu zawdzięczam wiadomą samodzielność myślenia, szukanie uzasadnień własnych opinii, możliwość dyskusji z opiniami innych. To była trudna szkoła...

Zainteresowania naukowe Pani Profesor, jak sądzę, dają się umieścić w trzech blokach tematycznych: 1. rozważania nad teorią kultury i metodami etnologii/antropologii kulturowej; 2. studia z zakresu etnologii Europy, rozpięte między Irlandią i Macedonią; 3. prace nad współczesną kulturą wybranych środowisk w Polsce, obejmujące również ważne dzisiaj elementy kultury tak zwanej tradycyjnej. W jaki sposób Pani Profesor porządkuje tematykę swoich badań? Co spowodowało wybór takich właśnie obszarów badawczych?

Według mnie wszystkie te obszary, wymienione tu przez Szanownego Pana Profesora, należą do jednego wielkiego problemu, który nazywam antropologicznymi interpretacjami kultury Europy i Polski. Ale spróbuj jakoś to wyjaśnić.

Ad 1. Rozpoczynając studia na etnografii wkroczyłam w krąg koniecznych decyzji: kolekcjonowanie szczegółów albo szukanie reguł. Jestem i dzisiaj przekonana, że nie jest to poprawna w nauce alternatywa. Każde badanie i każda interpretacja wymagają podstawowej refleksji teoretyczno-metodologicznej. Dobrze, jeżeli owa refleksja może być pogłębiona i krytyczna, otwarta na korekty własne i cudze. O to właśnie starałam się w tekstach o fenomenologii czy o mitologii narodowej, a także wtedy, gdy szukałam „deficytowych dziedzin etnografii”. Było to poszukiwaniem samookreślenia się teoretycznego i prób zdefiniowania obszarów badawczych, które można by opisać pojęciami rozważanych teorii. Dzisiaj widzę, że realizacja tych planów purystycznych powiła teoriom i badaniom wymknęła mi się spod kontroli. Natomiast zainfekowanie umysłu pewnymi kategoriami interpretacyjnymi pozwoliło na intuicyjną selekcję materii badawczej i wybór obszarów kultury najbardziej charakterystycznych dla mojej ciekawości.

Ad 2. Tym obszarem jest kultura Europy w całej jej głąbokości czasowej i rozległości terytorialnej, lecz oglądana głównie z perspektywy Polski. W latach sześćdziesiątych (ubiegłego stulecia) pisanie o narodowych i kulturowych procesach i konfliktach w Polsce nie było możliwe. Wówczas dzieje jednego z europejskich narodów – Irlandii – dostarczyły mi wspaniałego pola do pokazania skomplikowanej historii narodu, politycznie i ekonomicznie zdominowanego przez obce imperium, ale zawsze zachowującego własną, autonomiczną tożsamość kulturową. Niestety, wówczas jeszcze nie byłam w stanie wyjść poza prozę ekonomii i polityki, chociaż aż się prosiło, aby sięgnąć znacznie głębiej do literatury, muzyki, opowieści, mitologii. Wyjazd do Irlandii nie był wtedy możliwy. Drugim polem poszukiwań wcale nie była Macedonia, a nawet nie Europa, lecz lektury o kanadyjskich Eskimosach. To konieczny przerywnik dla wyobraźni, który pozwala mi uzyskać pewien niezbędny dystans do tego, co już zebrałam i do tego, co było przede mną. Odmienność tej kultury od europejskich rozwiązań, jej

osadzenie w ekstremalnych warunkach klimatycznych i środowiska naturalnego, specyfika organizacji codziennoci i wiutowania zmuszały do zastanowienia się w?anie nad Europ?. Dlatego w latach siedemdziesiątych pojechałam do Francji, do Szwecji, dopiero potem do Macedonii, a jeszcze później do Algierii. Wtedy pojął, że sednem kultury mogą być dzia?ania ludzi podejmowane i skupione wokół odmiennie kategoryzowanych jako?ci czasu: wi?ta i codziennoci. To było niez?e i p?odne pole bada? i refleksji. A wi?c powróciłam do Europy i do Polski.

Ad 3. To trzecie pole naukowych poszukiwa?, wyodr?bione przez Pana Profesora, w?aciwie ca?y czas od uko?czenia studiów n?ci?o mnie swoim urokiem i chyba zawsze było kontekstem i bada?, i refleksji. Przecie? wszystkie badania terenowe przeze mnie prowadzone – te na Podlasiu, w Koszali?skim, potem w FSO na ?eraniu – były badaniami tera?niejszo?ci i wspó?czesnych obrazów czy przetworze? kulturowych impulsów przesz?o?ci. Zw?aszcza te, które opisywa?y wi?utowania i codziennoc?. Zawsze były to poszukiwania zwi?zków tego, co dawne z tym, co wspó?czesne. Niech wi?c b?dzie: szukałam relacji tradycji ze ?wiatem dzisiejszym.

I w?anie to ostatnie powi?zanie, proces kontynuacji, przetworze?, odrzucenia i akceptacji pewnych kulturowych tre?ci mo?liwych do odnalezienia w Europie (i w Polsce) dzi? wydaje mi się bardzo istotny. Teraz mam czas na to, ?eby powoli szuka? najistotniejszych zdarze? i ich kontekstów zapisanych w europejskich dziejach, które na wyra?nych wspó?cze?nie nurtach globalizuj?cej się kultury odcisn??y swoje pi?tno. Zapewne było to „chrze?cija?stwo”, pr?d wielorakich tre?ci, idei, instytucji, zorganizowa?, mo?liwo?ci. Staram się zrozumie? jego specyfik?, odtworzy? jego europejskie korzenie, podwa?y? (co podpowiada mi intuicja) potoczne przekonanie o genezie „Europy” wyros?ej z chrze?cija?skich korzeni. By? mo?e wtedy rozja?ni się obraz wspó?czesnej kultury, pozornej jej nieuporz?dkowania, przypadkowo?ci, laicko?ci, bezideowo?ci itp.(...)

Warto?ci sta?y się g?ównym przedmiotem bada? i kategori? wyja?niaj?c? w ksi??ce Zawarcie ma??e?stwa. Analiza systemu warto?ciowania (1974). W zako?czeniu tej ksi??ki znalaz?a się zapowied? dalszych bada? nad systemami warto?ciowania, uznanymi za klucz do teorii kultury. W jakim stopniu Pani Profesor t? zapowied? zrealizowa?a?

Chodzi?o o warto?ciowania, nie o warto?ci, a wi?c o ?wiadome i nie?wiadome, tkwi?ce w kulturze kryteria wyboru ?yciowego partnera lub partnerki. Porównanie materia?ów z wiosek podlaskich i koszali?skiego PGR-u stwarza?o, jak mi się zdawa?o, szans? odkrycia sensu zaistnienia ma??e?skich powi?za?. Nie ukrywam, ?e wówczas ten problem w pewien sposób wynika? z moich prywatnych do?wiadcze?. Nadal te? wydaje mi się, ?e ka?dy dokonywany wybór ma jakie? korzenie ?wiadome i nie?wiadome, a te ostatnie wynikaj? z ?yciowej drogi, a wi?c z kultury. Czy owe kryteria wyboru to klucz do teorii kultury? Mo?e, dzi? na pewno nie zaryzykowa?abym tak jednoznacznej tezy, ale i wtedy, prawie pó? wieku wcze?niej, o tym nie my?lałam. Natomiast s?dz?, ?e przygl?daj?c się ?cie?ce wyborów poszczególnych ludzi, zw?aszcza tych, którzy maj? za sob? bardzo trudne sytuacje ?yciowe, mo?na dotrze? do istotnych informacji o kulturowych zasadach dzia?ania, mo?na te? próbowa? je sformu?owa?. To byłoby teoria, teoria kultury. Tylko ?e j?zyk tej teorii kultury wymaga bardzo wielkiej precyzji. Ja go nie znam.

A tak na marginesie: s?dz?, ?e ca?y czas realizuj? tamte poszukiwania, chocia? nie deklaruje? tego explicite.(...)

Wa?ne dla ca?ej polskiej humanistyki było przet?umaczenie przez Pani? Profesora dzie?a Émila Durkheima, Elementarne formy ?ycia religijnego (1990). Napisa?a Pani, ?e w t?umaczenie to w?o?y?a nie tylko wiele wysi?ku, ale i emocji. Jakie to były emocje?

Dzie?o Durkheima to wielki tekst, nie tylko d?ugi, ale i wymagaj?cy dog??bnego zrozumienia, dok?adnego pod??ania za skomplikowanym wywodem autora, po to, aby w ko?cu ujrze? bardzo prost? prawd?. Ale ta prosta prawda nie jest prostacka, tak jak j? bardzo cz?sto pokazuj? socjologowie. Ma tak? g??bi?, w której, jako t?umaczka, zanurzałam się stopniowo odkrywaj?c pi?kno intelektu autora, urok jego koncepcji, wspaniały j?zyk. Jednym s?owem zachwyty. To były te emocje: intelektualne i estetyczne. Do tej pory nie spotkałam naukowego tekstu cytuj?cego Durkheima, gdzie ta g??bia byłaby pokazana. Banalno?? tych komentarzy ukazuje niezrozumienie, mo?e nawet i niech?? do nie?atwych koncepcji nauki. Durkheim jest po prostu trudny, ale mo?na te? wykorzystywa? tylko powierzchowne warstwy jego koncepcji. I tak się w?anie dzieje.

W dorobku Pani Profesor wyróżnia się cykl artyku?ów, które zwrócone są ku etnologii/antropologii polskiej i odpowiadaj? na jej potrzeby. Są to Fenomenologiczna koncepcja historii i kultury. Zastosowanie w polskich badaniach etnologicznych (1968); Nowa dziedzina deficytowa – etnografia Europy (1973); Za?o?enia bada? nad mitologi? narodow? (1985b); Antropologiczne problemy kultury wspó?czesnej (1991) oraz W poszukiwaniu codziennoci (2003). Sk?d ten zamys? wskazywania metod i przedmiotów bada?

przydatnych polskiej etnologii/antropologii kulturowej?

O tym już wspomniałam w odpowiedzi na jedno z wcześniejszych pytań Pana Profesora. Dla mnie każde działanie naukowe wymaga określenia puli możliwych analizy – analityczno-interpretacyjnych. Te artykuły byłyby takimi próbami. Zapewne sama sobie nie formułowałam tego tak dobitnie i skrupulatnie, ale propozycja ich napisania, początkowo od prof. Dynowskiego, potem powierzona z projektami badawczymi realizowanymi w Katedrze, zmusiła mnie do uporządkowania myślenia i skonkretyzowania tego w postaci artykułów.

Księżki: Wyrzeczysko. O wiątowaniu w Polsce (1976); Powtarza? czas pocztu, cz. 1: O wiątowaniu dorocznych wiąt w Polsce (1985a); Powtarza? czas pocztu, cz. 2: O polskiej tradycji obrzędów ludzkiego życia (1989) i kilka innych, pięknie wydanych, uznaje Pani Profesor za prace popularnonaukowe. Czy dlatego, że często stosowano w nich metafory i próby odczytywania znaczeń ukrytych? Jak postępuje, aby poszukiwania „utraconej” lub „zredukowanej” wiadomości badanych społeczności nie zastąpiły własnymi wyobrażeniami badacza? Czym powinny być i czemu służą księżki popularnonaukowe?

Zacznę od końca. Księżki popularnonaukowe mogłyby być księzkami naukowymi, gdyby uczeni pisali swoje dzieła językiem normalnym. Oczywiście, są dyscypliny nauki, które wymagają wykorzystania metafizyki, ale humanistyka do nich nie należy. Nawet matematycy, fizycy i filozofowie publikują teksty zrozumiałe dla ludzi o pewnym minimum wiedzy, natomiast skompleksiali humaniści unikają tego jak ognia. Moje księżki zostały nazwane popularnonaukowymi nie przeze mnie, ale przez humanistyczne otoczenie. Były wydane przez wydawnictwa nie-naukowe, a to jednoznacznie podważa ich „naukowość”. Poza tym nie mają przypisów, tej wiątej formy tekstów naukowych. Mnie jest to obojętne, jak je zaklasyfikowano. Natomiast ta etykieta dowodzi zaściankowości środowiska. Dobry tekst popularnonaukowy, według mnie, niczym się nie różni od dzieła naukowego. A co czyni, żeby informacji z badań nie zdominowały własne wyobrażenia badacza? Nie wiem, może wystarczy pokora wobec faktów i dystans do własnej mądrości? (...)

Ostatnio opublikowana pod redakcją Pani Profesor księżka nosi tytuł: Po?ród chaosu. Antropologiczne refleksje nad współczesnością (2011). Zaproponowała Pani, aby chaos uznany został „za wstępną, charakterystyczną cechą współczesnej kultury w globalizującym się świecie”. Czy osadzenie nas „po?ród chaosu” i pominięcie wszystkiego tego, co broni nas przed zamętem, nie stworzy jednak wrażenia, że kultura współczesna jest cała i tylko chaosem?

W Słowach wstępnym, jak mi się wydawało, wytłumaczyłam pojęcie chaosu. W tytule wspomnianej przez Pana Profesora księżki chaos to nie bałagan. To stan wyjatkowy (choć nie nienormalny), którym zajmują się głównie matematycy, fizycy i filozofowie, próbując go opisać za pomocą kilku teorii (np. teorii ergodycznej, dynamiki nieliniowej, fraktali). Dla mnie są to wspaniałe inspiracje, prowadzące do refleksji (nie zmatematyzowanej) nad kulturą i umoliwianiem jej choć trochę nie tylko jej rozumienie, lecz nawet przewidywanie.

Pozornie zdystansowana, unikająca polemiki i tępym konferencji, jest Pani Profesor zaangażowana w sprawy ludzi. Wartości są dla Pani ważne nie tylko w działaniu naukowej. Kulturę współczesną zajmuje się Pani także z intencją jej naprawy. Jakimi są możliwości oddziaływania badacza i nauki na naszą kulturę i życie społeczne?

Rzeczywiście, nie uczestniczę w tępym spotkaniach dlatego, że gubię się w tępocie. To taka „osobnicza saba”. Natomiast nigdy bym siebie nie poszła o chęć naprawy kultury. Przeciwnie, naprawdę uznaję prawo do zadziwiających, ekstremalnych nawet zachowań, co nie znaczy, że wszystkie je akceptuję lub że je lubię. Przez dwa semestry prowadziłam dla studentów zajęcia z „antropologii chamstwa”. Nie chodziło mi o naprawę rzeczywistości, lecz o zrozumienie istoty zjawiska, chyba odwiecznego. Każde badawcze działanie, tak jak każde spotkanie ludzi, jest jakiejś kreacją czegoś nowego. W tym sensie kultura bezustannie się kreuje, a jej poznawanie i rozumienie może przynosić satysfakcję, a nawet wiedzę o sposobach na niekonfliktowe współistnienie. Wiat i kultura, to znaczy ludzie, podążają swoimi, najczystszej krętymi torami, tworząc obrazy o zróżnicowanych barwach, konstrukcje o zadziwiających kształtach – i piękne, i paskudne – nigdy tylko obrzydliwe, nigdy tylko śadne. Możemy to poznawać.

„Studenci o nietypowych zainteresowaniach dostawali szansę realizowania własnych pomysłów” – napisały o seminarium Pani Profesor [Anna Malewska-Sza?ygin](#) [18] i [Magdalena Radkowska-Walkowicz](#) [19], podkreślając postawę otwartości i cechując. Czym było i pozostaje dla Pani nauczanie i kontakt ze studentami?

Odpowiem jednym słowem: tortur?! Ale to tortura masochisty – ja to lubię. Samotorturowanie polega o tu nie tylko na konieczności dokądnego przygotowywania zajęć, lecz przede wszystkim na zrozumieniu osobowości studenta, z którym przyszedł mi pracować. Taka indywidualna opieka naukowa wyczerpuje, wymaga przecież uruchomienia empatii i przygotowania naukowych propozycji. A jeżeli na seminarium jest prawie 30 studentów, to problem wyczerpania psychicznego jest nieuchronny. A jednak, poza tym wszystkim, mam uczucie ogromnej, wręcz nieprzebranej sympatii do absolwentów etnologii, którzy dawali mi z siebie co najmniej tyle, co ja im. Pozwolili mi nie zasklepić się we własnym myśleniu, dawali nadzieję na lepszy świat. Praca na uczelni to szansa, żeby się psychicznie nie zestarzeć. I za to dziękuję studentom przy każdej okazji.

Zajmuje Pani Profesorko wyjątkowe miejsce w ogólnopolskim środowisku etnologicznym, wyznaczone podejmowaniem problematyki badań, stosowanymi metodami, zaangażowaniem w popularyzację nauki. Jakże z tego miejsca można poczynić uwagi dotyczące kierunków zmian w polskiej etnologii w ostatnich kilkudziesięciu latach i jej perspektyw?

Wydaje mi się, że etnologia (najwięcej wiem o warszawskiej) idzie w bardzo dobrym kierunku: weryfikuje przede wszystkim terminologię teorii i interpretacji, rozszerza pola badań na obszary istotne dla globalizującego się świata, podejmuje dyskusję z innymi dziedzinami nauki (nie tylko humanistyki), selekcjonuje teorie. Ogromną barierą, chyba nie do pokonania, jest struktura instytucji naukowych, Akademii, a zwłaszcza uniwersytetów. Anachroniczny podział na wydziały zamurowuje inicjatywy i finanse. Z trudem udaje się omijać zapory dla sensownych pomysłów, na ogół wszystko służy utrzymaniu stagnacji. Podoba mi się ostatni pomysł (w Warszawie) nawiązania kontaktu z biznesem i propozycja takiej współpracy. Nieuchronnie prace czysto naukowe muszą zacząć współistnieć z pragmatycznymi badaniami na użytek instytucji publicznych, samorządowych i biznesu. Są już tego symptomy, chociaż ten kierunek wymaga istotnych zmian w strukturach uczelni.

Dziękujemy pismu LUD za pozwolenie na publikację powyższych materiałów.

Adres URL źródła: <https://dev.etnologia.uw.edu.pl/instytut/ludzie/pracownicy/anna-zadrozynska>

Odniesienia

- [1] http://bibliografia.icm.edu.pl/g2/main.pl?lang=pl&imie=Anna&nazwisko=Zadro%BFy%F1ska&id_rodzaju_rola=&a=1&rok=0&rokdo=0&id_typu_dokonania=&id_jezyka=&lim=10000&ord=3&search=Szukaj&mod=q
- [2] <http://www.barbarzynca.com/1-19-2013>
- [3] <https://dev.etnologia.uw.edu.pl/instytut/ludzie/pracownicy/anna-zadrozynska>
- [4] <http://www.etnologia.uw.edu.pl/>
- [5] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/>
- [6] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=4650&dirids=1>
- [7] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=565&dirids=1>
- [8] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=571&dirids=1>
- [9] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=622&dirids=1>
- [10] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=651&dirids=1>
- [11] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=635&dirids=1>
- [12] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=652&dirids=1>
- [13] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1015&dirids=1>
- [14] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1005&dirids=1>
- [15] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1283&dirids=1>
- [16] <http://www.cyfrowaetnografia.pl/dlibra/doccontent?id=1100&dirids=1>
- [17] <https://dev.etnologia.uw.edu.pl/instytut/ludzie/pracownicy/zofia-sokolewicz>
- [18] <https://dev.etnologia.uw.edu.pl/instytut/ludzie/pracownicy/anna-malewska-szalygin>
- [19] <https://dev.etnologia.uw.edu.pl/instytut/ludzie/pracownicy/magdalena-radkowska-walkowicz>